

# Ryszard Ganszyniec

---

## Składniki średniowieczne w poezji Andrzeja Krzyckiego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 20/1/4, 155-160

---

1923

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## II. MATERJAŁY I NOTATKI.

### Składniki średniowieczne w poezji Andrzeja Krzyckiego.

Najciekawszy z wszystkich humanistów, wydanych przez Akademię Umiejętności krakowską, jest Andrzej Krzycki, najwierniej bowiem odzwierciedla Polskę ówczesną, — wszystkie dążenia i właściwości swej epoki, tak ważnej dla Polski. Zwykliśmy przeciwstawiać humanizm w Polsce scholastyce, przy czem nieświadomie wprost pojmujemy pierwszy i drugą w formie najczystszej, prawie tak, jak chemik, który, mówiąc o materiałach swoich, ma na względzie czystą ich formę bez obcych domieszek. Z tego pojmowania rzeczy, wynikającego z pewnego dogmatyzmu, lubującego się w abstrakcjach i schematach, powstaje wiele nieporozumień i niejasności w dziedzinie dziejów literatury i kultury polskiej. Można bowiem niezbitnie wykazać, że pomiędzy czystą scholastyką a czystym humanizmem mamy w Polsce średnie formy, z mniej lub bardziej znaczną domieszką jednego lub drugiego składnika. Przejście więc z jednej kultury do drugiej nie jest nagle — owszem, jest tak powolne, tak mało się zaznaczyło zewnętrznie, że sami literaci często nie byli tego świadomi, co i ile nowego przynosili. Dobitnie stwierdza to przykład A. Krzyckiego.

W przedmowie wydania zbiorowego poety wskazał K. Morawski i inni za nim liczne błędy i dowolności jego w wierszowaniu: dlatego też sąd o elegancji Krzyckiego naogół nie wypada zbyt pochlebnie. Jeśli zaś dokładniej przypatrzymy się tym błędom i dowolnościom, spostrzeżemy jednak pewien system: system ten w całości odpowiada średniowiecznej technice wierszowania, którą krótko przedstawiłem w swojej książce: „Brata Mikołaja z Polski Pisma Lekarskie“ (Poznań, 1920). Okazuje się więc z tego, że Krzycki — mimo że formy życia i dążności kulturalne były humanistyczne — jako poeta pod względem formalnym stał pod przymusem tradycji szkoły średniowiecznej. Określając dokładnie te składniki średniowieczne, wcale nie zamierzam wyczerpać przedmiotu, zwłaszcza, że to powinno się robić w związku z badaniem innych humanistów

polских, u których spotykamy zupełnie te samé zjawiska. Wyliczę więc owe właściwości średniowieczne:

1. Do średniowieczny trzeba najpierw liczyć rytmy (prozy), ułożone przez Krzyckiego (II, 14 i 47; IV, 40; VI, 61; VII, 31 i 33). Rzecz ciekawa, że właśnie te prozy mają najmniej charakteru literackiego, a największą styczność z życiem — a to dlatego, że one właśnie były przeznaczone do odśpiewania podług melodyj czyto hymnów kościelnych, czyto pieśni świeckich. Krzycki sam zaznacza ich charakter praktyczny: Carm. II, 14 mamy „*Cantilena de victoria e Moscis parta*“. Ta bowiem forma poezji była jedyną wówczas żywozną i przemawiała do sfer szerszych — poezja humanistów była książkowa i przeznaczona dla pewnych tylko kół wybranych: nic dziwnego więc, że poeta, szukający popularności i poklasku swych rodaków, zlekceważył czasem humanizm, potępiający prozy, i sam prozy ułożył, a to w najgorszej technice średniowiecznej, jaką sobie można pomyśleć, np. w. 127:

„Interea profligantur,  
Occiduntur, manciantur  
Hostiles excubiae“.

Charakterystycznym jest, że Krzycki napisał oprócz tej prozy o tym samym temacie jeszcze dwa mniejsze poematy, jeden w hendekasyllabach Katulla (Carm. II, 17), drugi w heksametrach (II, 18) — oczywista na usprawiedliwienie, że napisał prozy, i na dowód, że władza również dobrze techniką humanistów, będących wówczas w modzie, zwłaszcza w kołach biskupich. — Dla beżpośredniego użytku praktycznego, mianowicie przy wesolej pijatyce, były przeznaczone inne rytmy, jak: „*Epitaphium devoti patris cuiusdam Czopek*“ (VII, 33), lub „*Encomium cerevisiae*“ (VII, 32), lub „*Hymnus fratrum ganeae in funere Coributi*“ (VI, 61); albo były poezje okolicznościowe, które tak samo miano odśpiewywać, jak piosenkę na jakiś dzień uroczysty (imieniny?) Beaty Kościeleckiej (II, 47, której w. 6 trzeba czytać: *Non amicum, sed maritum iuvenes praecipui (petunt), zamiast: Non amicum, sed consortem etc.*). Krzycki musiał być znany ze swej zdolności i zręczności układania takich wesolych piosenek, skoro jemu przypisywano starą pieśń studencką „*Prosa in laudem vini*“ (VII, 31). — Zresztą znał dobrze różnicę techniczną i umysłową, dzielącą prozy średniowieczne od form poezji humanistycznej — przecież nie był on jedynym poetą swego czasu. Dowiadujemy się o jego zapatrywaniach z polemiki przeciw Stan. Tarle (IV, 36), który napisał był rytm o zwycięstwie Zygmunta nad Prusakami (1521), naśladowując w nim oczywiście prozę Krzyckiego o zwycięstwie Zygmunta nad Moskalami (II, 14). I tam zmyśla Krzycki taką przedmowę Tarły: „*Ante omnia, lector, non ignores auctorem ipsum genus hoc carminis sapphicum appellare: quod si tibi*

secus videbitur, scito illum, qui novitate placere studet, pedes istos et dimensiones carminum, ut rem veterem et proletariam, missas facere: sola rhythmica et concinnitate gaudere, cuius generis gratiam et felicitatem nemo ante illum teste ipso est assecutus“ etc. Świadomie więc przeciwstawia tu poeta kulturę średniowieczną kulturze starożytnej, reprezentowanej przez humanistów: z tej polemiki przemawia humanista — ale ten sam humanista, który ułożył więcej proz tego rodzaju, niż Tarło. Wiele w tej polemice, jak wszędzie u Krzyckiego, złośliwości i niesprawiedliwości; ale zresztą mniej Krzycki gani Tarłę za używanie prozy, niż za nieznajomość form humanistycznych, i za to, że „festivissimus iste poetarum (t. j. Tarło) apposite ad nauseam *historiis, fabulis et accentu* utitur“. Zastanówmy się nad ostatnim zarzutem o zaniedbaniu akcentu przez Tarłę: mógłby on zadziwić nas, gdyż Krzycki także zaniedbuje w prozach akcent — z jedną atoli ważną różnicą: mianowicie u Krzyckiego akcent zaniedbany jest tylko w pierwszej części wiersza, a w zakończeniu dokładnie przestrzegany, u Tarły zaś razi zaniedbanie akcentu właśnie w zakończeniu wiersza.

2. Również formą niewątpliwie średniowieczną są wiersze leonińskie, występujące sporadycznie u Krzyckiego, jak np. II, 38:

„Laudo deum *verum*, plebem voco, congre<sup>o</sup> clerum,  
Defunctos *ploro*, pestem fugo, festa *decoro*“ —

lub IV, 15 (cordula *nodosa* et pes nudus, cappa *dolosa*); IV, 16 (pergeret ut *quidam* monachorum incessere *vitam*); V, 28 (condita *doctorum* sunt hic duo corpora, *quorum*) i t. d. Rzadsze są wiersze leonińskie większych rozmiarów, jak I, 12:

„Aspice qui *transis*, quia tu mihi causa doloris,  
Respice, *mortalis*: fuit unquam passio *talis*?  
Ut vivas, morior, qua est non dilectio maior,  
Hic tibi *monstravi*, quantum te gratis *amavi*“.

3. W rytmach wpływ średniowieczny zawsze był uznawany, dlatego więcej o nich nie powiem. Przechodzę teraz do wykazania składników średniowiecznych w poezji czysto humanistycznej. Pewne właściwości tej poezji zrozumiemy wówczas w tem dopiero oświeceniu, i wiele, co dotychczas uchodziło za wyjątek lub dowolność, staje się zupełnie prawidłowem i normalnem w świetle techniki średniowiecznej. — Najważniejszą chyba właściwością heksametru Krzyckiego jest fakt, że nie dopuszcza spondeju w stopie piątej (z wyjątkiem VI, 7, w. 17 extollitis heroinas — ale i to zgodnie z techniką średniowieczną, która tu dopuszczała spondeje, złożone z nazwisk i obcych wyrazów): średniowiecze tego zakazało, i zakaz ten powoli tylko i nieśmiało przełamali humaniści, zabrakło im bowiem metryki statystycznej, by, powołując się na przykład starożytny, mogli używać tam spondejów.

4. W średniowieczu przed średniówką pentametru (rzadziej w heksametrach) obowiązywały te same prawidła, co przy końcu wiersza: dozwolony więc był w zasadzie rozziw (Cric. V, 24, 6, 8 w. 30, 16), i nastąpiło wydłużenie wygłosowej, uważanej tu jako anceps tak samo jak przy końcu wiersza: mamy często taki przypadek u Krzyckiego (Dedic. Carm. 36; II, 10, 6; 21, 4; IV, 10, 4; 72; VI, 10, 46; 50, 12; 68, 10; 71, 4). U pisarzy klasycznych są to niezmiernie rzadkie wyjątki (rozziw u Katulla 97, 2; krótka wygłosowa przed średniówką u Propertiusa II, 8, 8; Martialis IX, 101, 4; XIV, 77, 2). Tem samym prawidłem wyjaśnia się analogiczne zjawisko w heksametrach, gdzie przed tą samą średniówką wydłuża się krótkie zgłoski (I, 20, 11; 25, 3; II, 13, 15; 23, 31; IV, 9, 15; V, 11, 3; VI, 10, 47; VI, 57, o). Morawski i Sas wyjaśniają to, wskazując dopuszczone u starożytnych wydłużenie wygłosowej wskutek arsy, — ale w tym przypadku przykład (rzadkich zresztą) wyjątków starożytnych utrwalił tylko prawidłową technikę średniowieczną u pierwszych humanistów: Krzycki więc w tym względzie należy do staro-wierców.

5. Przechodzimy teraz do prozodji. W tej dziedzinie Krzycki, podług twierdzenia Morawskiego i innych, szczególnie wiele zawinił; odrazu jednak wiele „błędów“ wykreśli się, gdy zestawimy dwie kategorie, mianowicie nazwiska (imiona) i wyrazy obce (greckie): albowiem tu według teorii i praktyki średniowiecznej poeta miał zupełnie wolną rękę w zakresie prozodji. Mamy zatem np. u Krzyckiego:

a) imiona: IV, 45, 2 Zächäriās; V, 3, 3 Ēlisäbēth; V, 31, 4 Sämōtūlina; V, 30, 6 Michāēli, a V, 22, 8 Michāēl (ale starsi poeci, jak Venantius Fortunatus VIII, 6 a, 185: Mīchāēl); IV, 68, 3 Stānislāus; VI, 1, 1 Bōleslāus; V, 11, 5 Vlādislāus; IV, 43, 11 Protēus; V, 29, 11 Orphēā, ale VI, 20, 1 Orphēi; III, 18, 22 Cārōlus; IV, 30, 2 Plātō; I, 5, 18 Plātōni; II, 4, 15 Cyprēa; VI, 10, 95 Iāson.

b) słowa greckie: IV, 5, 26 haerēsis (αἵρεσις); sātrāpēs (IV, 51, 8): sātrāpā (IV, 48, 1); hŷpōcrita (VI, 57 o): hŷpōcrita (IV, 2, 21); daemōn (IV, 3, w. 2, 4, 6, 8, 12): δαίμων; II, 23, 31: chelŷs (χέλυσ); IV, 70, 4 i 6: ēvangelium; IV, 9, 3: aršēnōcocta; I, 23, 1: liturgia (λειτουργία); VI, 59, 12: philōsophīa (φιλοσοφία); VI, 63, 9: philōsōphus (φιλόσοφος); IV, 37, 16 mūsēum (μουσεῖον).

6. Typowo średniowieczna jest dalej prozodja abl. sing. gerund. z krótkim o. U późniejszych pisarzy klasycznych znajdujemy rzadkie przykłady tej dowolności, jak np. u Seneki, Troades, 273: w średnich wiekach jest to całkiem normalna prozodja, i pojawia się u Krzyckiego o wiele częściej, niż klasyczna (np. IV, 2, 19 fallendō). Czytamy więc: II, 43, 15 moriendō; II, 34, 2 videndō; III, 18, 37 pugnandō; IV, 9, 6 conciliandō; IV, 9, 7 venandō; VI, 29, 5 tacendō; VI, 77, 13 medendō;

VII, 17, 8 reserandō. Ale VII, 16, 11 (vos testando leges canonesque silete) trzeba pisać z Saengerem: vos de testando etc., gdyż Krzycki IV, 6, 1; 23, 1 canones używa z prozodją klasyczną.

7. Średniowieczne jest zaniechanie wzdłużenia wygłosowej przed *gd* (III, 13, 1 temporē Gdanum), *sc*, *scr*, *sp*, *spl*, *spr*, *st*, *str*, *su*. Spróbowałem podać wyjaśnienie tego zjawiska, zachodzącego u poetów starożytnych tylko wyjątkowo, w „Pismach Lekarskich“ (str. 41 n.). Podług statystyki Sasa („Bibl. Warsz.“, 458) zachodzi takie zaniechanie pozycji 88 razy u Krzyckiego: liczba tu jest obojętna, wystarczy fakt, że u Krzyckiego wspomniane grupy spółgłoskowe nigdy nie powodują wzdłużenia, np. V, 3, 2 carinā sculpta; V, 19, 11 palatiā struxi; V, 21, 8 nominā splendorem; III, 18, 1 coloniā stirpis.

8. Średniowieczną jest prozodja przysłówków np. VI, 10, 20 rarō; VII, 21, 12 serō (klasycy tylko rarō, serō). Co do *quando*, które u Krzyckiego zwykle ma *o* krótkie (I, 19, 1; II, 32, 4; V, 12, 4 etc.; długie V, 20, 3), to już Martialis i Seneka używają krótkiej wygłosowej: w średniowieczu, analogicznie do innych przysłówków, końcówka bywała krótka. Jeżeli więc u Krzyckiego występuje z reguły krótka końcówka, tem samem oczywista nie nawiązuje świadomie do wyjątków pisarzy klasycznych, lecz kontynuuje poprostu technikę średniowieczną. Podobnie ma się rzecz przy stosunku modō (np. IV, 9, 29): modō (np. III, 18, 5; VII, 27, 3); citō (IV, 23, 2): citō (archaiczne); malē (IV, 9, 1; 17, 4): malē (IV, 43, w. 6 i 27; V, 12, 4); benē: benē (IV, 9, 15) i t. d. — Typowo średniowieczne jest używanie *ac* przed samogłoskami zamiast *et* (np. III, 18, 66; V, 38, 13).

9. Średniowieczną jest dowolna prozodja wielu wyrazów łacińskich np. *gāneo* (zamiast *gāneo*), jak u Prudentiusa Hamartig. 322; *rēpūli* (III, 18, 12 i 13) zamiast *rēpuli* wzgl. *reppuli*; *duō* (zamiast *duō*) I, 20, 11; VI, 10, 9 (już od czasów Ausoniusa Epist. XIX, 13 *Asiamque duō vel maxima terrae (membra)*: Sas („Bibl. Warsz.“, 459) wyjaśnia to jako wzdłużenie wygłosowej krótkiej pod wpływem arsy, lecz zapatrywanie to jest mylne; *dēcōro* (zamiast *dēcōro*) (II, 38, 2). (Ps. Cyprianus, *Genes.*, 1394, i Napis u Muratoriego t. I, str. 54); *pārīcīda* (zamiast *parricida*); abl. sing. particip. na — i (np. V, 19, 5 *florenti*).

10. Przechodzę teraz do zasobu słów. Tu wypada zaznaczyć, że Krzycki używa wiele słów klasycznych w znaczeniu średniowiecznym, np. *focus* (franc. feu, VI, 10, 60) zamiast *ignis*; *num* zamiast *nonne* (IV, 17, 1; 19, 5; VI, 57 o); *morbus cardiacus* (zob. str. 131 adnot.; VI, 63, 20) zamiast *m. cardiacus* i t. d.; *sibi* zamiast *ei* (np. VI, 53, 15); podobnie *suus*: V, 33, 4 *dicebar patriae spesque decusque suae*. Także użycie comparat. zamiast superlat. jest średniowieczne (np. VI, 11, 4).

11. Krzycki używa wielu wyrazów średniowiecznych i nowołacińskich np. *sacricola* (IV, 7, 6; 9, 12), co się czyta pierwszy raz

u Prudentiusa Psych. 549; *vinipeta* IV, 22, 1; *vinipotens* VI, 53, 11; *christigenus* III, 18, 64, (pierwszy raz u Prudent. Hamart. 787); *sitibundus* I, 10, 11; *luctosus* (zamiast *luctuosus*) II, 12, 29; *caprescere* IV. 5, 1; *sorbĕre* III, 1, 98; *cacāmen* IV, 37, 9; *crissatrix* VI, 78, 3; *cuspidus* VI, 62, 4; *Felsineus* V, 14, 4; 23, 4; *lignipes* IV, 15, 2; *papista* III, 6, 15; *papa* III, 10, 3; *philautia* IV, 41, 36; *sobellus* II, 23, 282; III 1, 28; *mercatum* (zamiast *mercatus*); *bombarda* II, 36, 3; *mortalis* (zamiast *mortualis*) VI, 10, 43; 15, 40; *vayda* „wojewoda“ III, 18, 65; *kila* „kiła“ VI, 70, 9; Françoza „morbus Gallicus, syphilis“ VI, 62, 11; *non nisi* V, 29, 16; 32, 22; VII, 21, 12.

12. Wreszcie mamy średniowieczny w składni Krzyckiego np. VI, 52, 1 Scultetus sit bene ventus, „soit le bienvenu“; I, 1, 12 vis comminuisse zam. comminuere; I, 20, 10 sinere disperuisse zam. disperire; V, 11, 8 sunt ausi conseruisse manus; V, 28, 8 Parcarum possunt continuisse manus; V, 20, 5 mirata fuit zam. mirata est i t. d.

Te wskazówki wystarczają na dowód tezy, wypowiedzianej na początku tej notatki. Systematyczne badanie dzieł Krzyckiego wydobędzie bez wątpienia o wiele więcej materiału: mnie więcej zależało na podaniu rubryk, aniżeli na zbiorze materiału, który przejąłem, o ile to można było, ze zbiorów Morawskiego i Sása. Ogromna większość t. zw. błędów Krzyckiego jest więc tylko wpływem panującej wówczas jeszcze tradycji średniowiecznej w Polsce.

Lwów.

Ryszard Ganszyniec.

## Criciana.

### I.

Każdemu znawcy Krzyckiego wiadomo, że wiele jeszcze błędów znajduje się w tekście jego poematów. Dla wzbudzenia zainteresowania się nim, podaję tu nowe poprawki do księgi VI.

Piękny list do Diamanty (VI, 10) zawiera w licznych miejscach zepsucia, np. w w. 7:

Namque tibi est facies ipsa vel Cypride digna,  
cum *rubeo* semper mixta colore rubens:

czytać trzeba: cum *niveo*. Albowiem co to za mieszanina koloru czerwonego z czerwonym? Zresztą naśladuje tu poeta tylko znany locus communis z poezji miłosnej, por. Ennius fgm. 352: et simul erubuit cum lacte et purpura mixta; Vergil. Aen. XII, 68: aut mixta rubent ubi lilia multa | alba rosa: tales virgo dabat ore colores; Ovid. Am. II, 5, 37: quale rosae fulgent inter